

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok XI | ŚRODA, 17-go CZERWCA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 167

Likwidacja szajki bandytów kolejowych

kłóczy dokonywali napadów na pociągi towarowe na Pomorzu – Funkcjonariusz policji spółnikiem bandy złodziejskiej

Toruń, 17 czerwca. Województwo pomorskie stało się ostatnio terenem śmiałych napadów złodziei kolejowych, którzy systematycznie dokonywali napadów na pociągi węglowe, a zwłaszcza na pociągi tranzytowe idące ze Zbąszynia przez Poznani i Toruń do Prus Wschodnich.

Na szlaku Toruń – Jabłonowo ze względu na terenowych musza zwalniać bieg. Wykorzystali to złodzieje, którzy systematycznie rozbijali kłódki, zrywali plomby i rabowali z wagonów wartościowe przesyłki zagraniczne, jak aparaty fotograficzne, tkaniny i inne przedmioty. Inna szajka złodziejska grasowała na terenie Wielkopolski. W czasie

jednego z napadów dostał się pod koła pociągu jeden ze złodziei, Pomeranbaum i poniósł śmierć.

Dzięki ustaleniu nazwiska zabitego policja zdołała wkrótce schwycić pozostałych członków bandy.

Niedawno w czasie jednego z większych napadów zrabowano pod Kowalewem około 500 kg. nawozów sztucznych i 200 kg. sera.

Obecnie policja ustaliła, że szajka złodziei kolejowych mieści się w Kowalewie, a na czele jej stał technik budowlany Roman Zawadzki. Zbiegł on w niewiadomym kierunku. Policja aresztowała narazie 10 jego współników i paserów a między innymi b. przodownika policji Giniśiewicza i posterunkowego policji Orłowskiego.

Dyrektor fabryki zastrzelił się na polowaniu wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią

Katowice, 17 czerwca. Na polach koło Sadowa zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas polowania na rogacze wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zastrzelił się dyrektor fabryki mechanicznej Herman Witych z Tarnowskich Gór. Dwaj myśliwi Zygmunt Reich i Jan Kindler biorący udział

w polowaniu na odgłos strzału przybiegli na stanowisko Witycha, którego znaleziono bez życia z raną potrażliwą w okolicy serca. Niezwłocznie przybyła na miejsce komisja sądu lekarskiego. Cała sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo.

Demonstracje bezrobotnych w Zagłębiu nadtowarowym tłum spłądował sklepy

LWÓW, 17 czerwca. W dniu onegdajszym w Borysławiu i Drohobyczu odbyły się demonstracje bezrobotnych.

Podburzony tłum rzucił się w kilku

miejscach na sklepy i zrabował trochę żywności. Obrabowano również przejeżdżający wóz z pieczywem.

Policji udało się zlikwidować zajście bez konieczności użycia broni.

Groźny pożar fabryki celulozy straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych

Katowice, 17 czerwca. Wczoraj rano wybuchł groźny pożar w fabryce celulozy w Czutowie. Pożar powstał z nieznanego przyczyny. Ogień strawił znaczną ilość tartego papieru, prze-

naczonego do fabrykacji, oraz zniszczył zabudowania i olbrzymie zapasy celulozy. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pożar gasiła straż ogniowa z Tych i straż fabryczna.

36 tys. Polaków wyjeżdża do Francji tegoroczny kontyngent robotników ustalony

Paryż, 17 czerwca. W Paryżu zostały ukończone obrady komisji doradczej polsko-francuskiej. W delegacji polskiej brał udział dyrek-

tor urzędu emigracyjnego p. Nakoniecznikoff i radca Langrod.

W wyniku narad ustalono tegoroczny kontyngent emigrantów do Francji, który w porównaniu z rokiem ubiegłym uległ znacznej redukcji, co jest skutkiem kryzysu ekonomicznego, jaki daje się odczuć we Francji, w różnych gałęziach przemysłu.

Zwiększyły się zapotrzebowania na robotników rolnych. Jest to wynikiem wyludnienia wsi francuskiej, oraz wysokiej wartości emigranta polskiego, jak ko pracownika rolnego.

Ogółem wyjedzie w tym roku do Francji 36.000 robotników, nie licząc rodzin.

Z tej liczby do pracy na roli uda się 20 tysięcy robotników i 10 tysięcy robotnic. Do kopalni węgla powędruje 1.000 robotników, do kopalni rudy 2 tysiące i do przemysłu 2 tysiące.

7-letnia dziewczynka spadła z balkonu trzeciego piętra

Lódź, 17 czerwca. W dniu wczorajszym wieczorem w domu przy ul. Cegielnianej 23 miał miejsce straszny wypadek. Na balkonie trzeciego piętra bawiła się 7-letnia dziewczynka Rachel Elbaum, córka kupca łódzkiego.

W pewnej chwili dziewczynka przechyliła się przez poręcz i straciła równowagę. Rozległ się przeraźliwy krzyk. Elbaumówna runęła na bruk uliczny, doznając wstrząsu mózgu. Zaalarmowana no natchmiast pogotowie, Kasy Chorych. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł dziewczynkę do szpitala Anny Marji.

Al Capone przyznał się do machinacji podatkowych

NEW YORK, 17 czerwca. (Telegram własny).

Donoszą z Chicago, że Al Capone przyznał się do machinacji podatkowych. W ten sposób Al Capone nie będzie potrzebował zapłacić olbrzymiej sumy kosztów sądowych, a jednocześnie zapadnie łagodny wyrok. Ogólnie przypuszczają, że Al Capone zostanie skazany najwyżej na dwa i pół lata więzienia. Wyrok zapadnie 30 czerwca. Nagły zwrot w procesie i przyznanie się Al Capone do winy wywołało wielkie poruszenie.

Rząd Mac Donalda nie poda się do dymisji

Londyn, 17 czerwca. (Telegram własny)

Sytuacja polityczna w Anglii w ostatnich dniach była naprężona i wszyscy w niezwykłym wzniecierliwym oczekiwaniu na wyniki wczorajszego posiedzenia Izby Gmin, albowiem na posiedzeniu tem

ważny był losy rządu robotniczego MAC DONALDA

I rzeczywiście zaraz podczas otwarcia obrad opozycja poczęła w gwałtowny sposób atakować Mac Donalda.

Podczas głosowania nad wnioskiem o podatek gruntowy rząd poniósł porażkę. Wówczas przywódca opozycji b. premier Baldwin wstał z swego miejsca i począł żądać głośno ustąpienia rządu robotniczego.

Mac Donald oświadczył jednak, że głosowanie to nie jest dla rządu absolutnie obowiązujące i nie myśli on wcale o podaniu się do dymisji. Oświadczenie to całkowicie wyjaśniło sytuację.

Eksplozja zbiornika z wodą mineralną

Jeden robotnik zabity, dwaj ciężko poparzeni

LWÓW, 17 czerwca. W Iwoniczu nastąpiła onegdaj eksplozja zbiornika żelazo-betonowego o pojemności 280 m. sześć, zawierającego wodę mineralno-jodową dla kuracjuszków sanatorium Związku Kas Chorych. Powodem eksplozji było nagromadzenie się nadmiernej ilości gazów ziemnych.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, nastąpił wybuch, przyczem jeden robotnik, ciężko poparzony, zmarł po przewiezieniu go do szpitala, dwóch innych robotników uległo lżejszym poparzeniom i kontuzjom.

6 osób zatrutych nieświeżym mięsem

Częstochowa, 17 czerwca. We wsi Kocin gminy Mykanów, włościanie zakupili od krawężki po wsi przepuknię mięso po 50 gr. za kg., z którego urządziłi sobie następnie ucztę. Po uciele tej zachorowali oni z oznakami silnego zatrucia. Sześć osób w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Częstochowie.

Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń ułanów

Mińsk Mazowiecki, 17 czerwca. W czasie ćwiczeń polowych 7-go pułku ułanów, które odbywały się w okolicy Mińska, postrzelony został ślepym nabojem w oko ułan, Michał Banaszekiewicz. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala okręgowego w Warszawie.

Wycieczka 100 tysięcy sportowców sowieckich do Berlina

Moskwa, 17 czerwca. Sowiety zamierzają wysłać w połowie lipca na międzynarodowe zawody sportowe około 100.000 osób. Wycieczka ta ma być demonstracją sportu sowieckiego, a w rzeczywistości jednak będzie nosić charakter agitacji komunistycznej.

Lindbergh z żoną lecą dookoła świata

Moskwa, 17 czerwca. Słynny lotnik amerykański Lindbergh zamierza w ciągu bieżącego lata odbyć lot z Ameryki przez ocean Spokojny do Japonii, a stamtąd przez Sowiety i przez Polskę dalej na Zachód. Lot ten odbyć ma Lindbergh w towarzystwie swej żony.

Włoski milioner skazany na 5 lat więzienia

Mediolan, 17 czerwca. Włoski multimilioner i spekulant giełdowy Gialdini, zamieszany w pewną afere giełdową, skazany został przez sąd w Mediolanie na 5 lat więzienia, 10 tysięcy lirów grzywny i pozbawienie prawa zajmowania urzędów publicznych.

Występy złodziejskie

W kiosku z napojami gazowymi Zygmunt Klajnera przy zbiegu ulic Zgierskiej i Skarbowej skradziono dwa syfony miedziane i inne przedmioty, ogólnej wartości 700 złotych.

Z mieszkania Chila Rozenberga (Cegielniana 7) skradziono garderobę, wartości 700 złotych.

Z poczekalni urzędu pocztowego przy ulicy Ogrodowej skradziono paczkę, w której znajdowały się towary jedwabne Synchrony Krolca, wartości około 1000 złotych.

Ze sklepu spożywczego Wacława Ceperlinga przy ulicy Wyspiańskiego 4 skradziono towary kolorjalne, wartości około 1000 złotych.

Z głodu

Na ulicy Limanowskiego przed domem Nr. 46 zemstała z głodu 54-letnia Janina Komorowska, bezdomna żebraczka. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do zbiorni miejskiej.

Międzynarodowa wystawa kolonialna w Paryżu

Podróż dookoła świata w przeciągu jednego dnia

Czarowna bajka w lasku Vincennes

Paryż, w czerwcu.

Cały Paryż żyje obecnie pod znakiem Międzynarodowej Wystawy Kolonialnej, która rozbiła swe namioty w lasku Vincennes u samych wrót stolicy nadsekwanskiej „Podróż dookoła świata w przeciągu jednego dnia” — tak brzmi hasło tej zakrojonej na olbrzymią skalę wystawy. Nieprzebrane tłumy przybywają tu ze wszystkich krajów, które nagle, jakby pod wpływem różdżki czarodziejskiej, zo stają przeniesione do nieznannej, obcej krainy, przypominającej czarowne bajki Wschodu.

Imponująca swym potężnym rozmachem Międzynarodowa Wystawa Kolonialna daje nam syntetycznie ujęty obraz doniosłego dzieła kulturalnego, dokonanego przez państwa europejskie wśród stojących na najniższym szczeblu rozwoju półdzikich ludów.

Poza Francją, która zajmuje na wystawie przodujące miejsce, reprezentowane są również: Belgia, Stany Zjednoczone, Włochy, Portugalia i t. d. Wystawa ta jest nie tylko dokumentem całokształtu twórczego wysiłku kolonialnego, dowodem ekspansji przemysłowej i handlowej w krajach zamorskich; rozciągając przed licznymi rzeszami zwiedzających gości rezultaty swej pracy w koloniach, Francja pragnie przedewszystkiem podkreślić swój wielki wpływ wychowawczy, jaki wywarła na pierwotnej ludności tych krajów, dzieląc się z nią zdobyciami postępu i kultury.

Międzynarodowa Wystawa Kolonialna zajmuje obszar 110 ha. Kraje kolonialne reprezentowane w pawilonach tej gigantycznej wystawy, mają przestrzeń 20 razy większą, niż Francja, na której zamieszkuje 60 milionów ludzi.

Każda kolonia zajmuje pewien określony obszar Pawilonu sekcji kolonialnej francuskiej ukazują niezwykle realne, tętniące prawdziwym życiem obrazy.

Przed okiem gości przesuwającej się tam w barwnym kalejdoskopie: Indochiny francuskie, Indie francuskie, Afryka Północna, Algier, Tunis, Marokko, Afryka Zachodnia francuska, Afryka Ekwatorialna francuska, terytoria afrykańskie mandatu francuskiego, Kamerun i Togo, Madagaskar, wyspa Reunion, wybrzeże francuskie Somalis. Wśród licznej serji pawilonów oczaruje nas wdzięk wyspy Tahiti i jej port Papeete oraz wyspy Archipelagu. Ujrzymy również Zakłady francuskie, Nowy Hebryd, Nową Kaledonię. Wreszcie z mgieł Atlantyku wyłonią się wyspy Saint Pierre et Miquelon. Roztoczą się przed naszymi oczami piękne, czarujące krajobrazy wyspy Martinique, Guadeloupe i Guyany francuskiej.

Na przestrzeni 110 ha, goście wystawy stykają się bezpośrednio z całokształtem życia ludów egzotycznych, koncentrującego się na obszarze 14,000,000 kil.

Wśród atmosfery niezmaconej ciszy przed okiem gości rozciąga się okolona murem ochronnym, na tle białych kopuł wioska afrykańska. Na wąskich uliczkach kupcy zachęcają do obejrzenia swych krajków, w których wystawione są na sprzedaż dywany, szale, wyroby metalowe i klejnoty. W powietrzu unosi się specyficzny aromat egzotycznych perfum. Wąskimi zaułkami suną nieustannie charakterystyczni sprzedawcy wody, intonując swe monotonne pieśni.

W pobliżu znajduje się wieś marokańska, usiana mnóstwem wielkich czerwonych budowli, zbudowanych z gliny. Przed okiem widza ukazują się niezwykle realne, tętniące prawdziwym życiem obrazy. Wąskimi uliczkami suną egzotyczni mieszkańcy tych krajów: murzyni, reprezentujący wszystkie rasy północy i południa, murzynki w swych charakterystycznych jaskrawych strojach, uginające się pod ciężarem klejnotów, arabowie, spowici w białe burnusy, żołnierze. W arabskiej kawiarni przy dźwiękach egzotycznej muzyki, siedząc na niskich stołeczkach w promieniach grzejącego słońca, goście delektują się pyszną kawą.

Szczególnie godną widzenia jest im-

ponująca świątynia Angory. Ozdobiona mnóstwem wspaniałych fresków i ornamentów dostarcza ona niezwykle ciekawą materjał dla turystów, interesujących się starożytną kulturą.

Goście rozjeżdżają autami oraz autobusami wystawowymi, które w rekordowo szybkim czasie przenoszą ich z kraju do kraju, z jednej części kuli ziemskiej na drugą.

Do dyspozycji gości znajduje się szerokie jezioro, gdzie mogą używać przejażdżek w kajakach. Na brzegach jeziora

rosną lilje, przeniesione z tropikalnych krajów. Wieczorem brzegi jeziora toną w światłach bajkowej iluminacji. Podczas wspaniałych zabaw na wodzie, odtwarzających czar nocy w koloniach, puszcza ne są ognie sztuczne, które w potokach barwnego światła ukazują kolonję wszystkich części świata.

Największą radość sprawiają gościom egzotyczne oraz dzikie zwierzęta, które można obserwować nie w więzieniach klatek, lecz na wolności, na przestrzeni, zarosniętej drzewami.

Alejami sunie ludność kolonii. Niewiasty w pięknych egzotycznych strojach, gęsto zawoalowane, kroczą w milczeniu. Prowadzą ze sobą swą działwę o złotym, brązowym lub czarnym odcieniu skóry.

Szczególne ożywienie i ruch panuje na wystawie w porze nocnej.

Cała wystawa tonie wówczas w powodzi światła i iluminacji i sprawia wrażenie bajki z tysiąca jednej nocy.

c.

Kobiece nóżki radcy Beina

Jak cnotliwi obywatele Milhuzy zwalczą rozpustę i demoralizację

Niemieckie i paryskie pisma donoszą o niezwykle humorystycznym wydarzeniu, które ostatnio miało miejsce w Alzacji.

Pewien stary niemiecki dyplomata,

dymisjonowany radca Bein, czyli w tłumaczeniu „noga”, postanowił spędzić sezon letni w swej własnej willi znajdującej się w okolicach Milhuzy. Willa emerytowanego radcy położona była w nie-

zwycie samotnem ustroniu zdala od wszelkich dróg i arterji komunikacyjnych na skutek czego przyjaciele i goście pana Beina długo musieli się błąkać po okolicy, n' m udawało się im wreszcie dotrzeć do swego miejsca przeznaczenia.

Radca znalazł wreszcie następujące wyjście z tej trudnej sytuacji. Na skrzyżowaniu dróg, prowadzących do willi, kazał on postawić trzy słupy, które miały ułatwić orientację zaproszonym gościom. Pragnąc uniknąć niepożądanego popularności, do której, niewątpliwie, przyczyniłoby się umieszczenie na słupach jego nazwiska, wpadł on na wielce oryginalny pomysł. Miał wszelkich napisów wyjaśniających, kazał on umieścić na słupach prostopadłe do ich wysokości rysunek, wyobrażający nogę kobiecą, która miała być drogowskazem dla pragnących go odwiedzić gości.

Już nazajutrz stary dyplomata otrzymał pismo od miejscowego mera, który w kategorycznej formie nakazał mu usunąć w terminie 10 dni ze słupów „trzy żeńskie nogi”, gdyż „widok ich może wprowadzić w błąd przechodniów oraz wywołać zgorszenie publiczne”. Mer polewał się również na odnośne przepisy prawne, komunikując, iż w razie zastosowania się do powyższego nakazu pan Bein skazany zostanie na grzywnę oraz zwrócić będzie musiał koszt za usunięcie nóg w wysokości 30 franków za każdą.

Radca Bein postanowił jednak nie ustępować, gdyż trudno było mu od razu zrezygnować ze swego świetnego pomysłu. Udał się on na granicę swego majątku, gdzie umieszczone były 3 kształtne nóżki kobiece, i aby uspokoić mera, postanowił zm'enić charakter rysunku.

Pan Bein własnoręcznie sporządził szkic nóg, które swym wyglądem w najmniejszym stopniu nie przypominały powabnych nóżek damskich i udał się z nim do mera, prosząc go o zatwierdzenie tego nowego projektu. Mer tym razem nie dopatrzył się w przedstawianym rysunkach żadnych uchybień przeciwko moralności kazał je umieścić na słupach, celem zorjentowania przechodniów, udających się do willi radcy.

Mer wydał w tej sprawie specjalną decyzję i delikatne nóżki kobiece zostały zamienione na zwykłe nogi.

Mimo to sprawa nóg pana Beina nie została jeszcze całkowicie zlikwidowana. W obronie dobrych obyczajów wystąpił słynny ze swej pruderji obywatel Milhuzy, którzy uważają, iż bezwstydnymi swoim widokiem obrażają uczciwych obywateli. Właściciel jednak nie miał obowiązku ich usuwać, gdyż posiadał na to oficjalne zezwolenie samego mera. Wobec tego oburzeni obywatele pod osłoną ciemnej nocy udali się na granicę majątku pana Beina i usunęli samowolnie kompromitujące ich słupy. W ten sposób cnotliwi alzacczycy w swej walce z demoralizacją i rozpustą odnieśli ostateczny triumf i zwycięstwo...

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

W monachijskiej galerji obrazów

spłonęły dzieła bezcennej wartości

Czyżby zbrodnicze podpalenie?

Olbrzymi pożar w monachijskiej galerji obrazów „Glace-Palast”, której najwspanialsze dzieła sztuki niemieckiej padły ofiarą ognia, jest wielką katastrofą dla kultury i sztuki niemieckiej.

Ogień, jak już donosiły pisma strawił 3000 płócien najznakomitszych artystów niemieckich zarówno współczesnych, jak i starych mistrzów szkoły romantycznej. Śmiało rzec można że w galerji monachijskiej były zebrane najbardziej wartościowe obrazy starej szkoły romantycznej i że ogień zniszczył bezpowrotnie dzieła bezcennej wartości, najradsze egzemplarze dawnego malarstwa „białe kruki”.

Wielu malarzy współczesnych, przebywających stale w Monachium, którzy są centralnym punktem niemieckiej twórczości malarskiej, straciło również podczas tej katastrofy swoje cenne płótna.

Pisma miejscowe opisują tragiczne sceny, jakie odgrywały się w czasie pożaru przed Glace-Palastem. Malarze i ich żony szlochali, jak dzieci, oślałały swoje ginące skarby i częstokroć cały dorobek artystyczny.

Właśnie zupełnie niedawno przywieziono do monachijskiej galerji z różnych miast cenniejsze egzemplarze płócien dla skompletowania wystawy.

Spalony gmach galerji został zbudowany w roku 1853 w celu zorganizowa-

nia w nim wystawy przemysłowej.

Cały dom zbudowany jest ze szkła i żelaza. Na budowę jego zużyto 78,000 płyt szklanych i 30,000 centnarów żelaza.

Terytorjum pod ten gmach wynosiło 11,500 metrów kwadratowych.

Poczynając od roku 1853 aż do wybuchu wojny europejskiej w Monachium w gmachu Glace-Palastu urządzało się każdego roku międzynarodowe wystawy obrazów.

Po wojnie z Glace-Palast zrobiono stale muzeum dzieł sztuki malarskiej, jedno z największych na świecie.

Po Mochajum krąży słuchy, jakoby pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia palacu sztuki przez jednego z malarzy, którego obrazów nie przyjęto do muzeum.

Jednakże późniejsze badania tej wersji nie potwierdziły.

Bardziej prawdopodobnie przedstawia się druga wersja, jakoby pożar powstał wskutek nagromadzonej w niektórych salach łatwopalnych materiałów w związku z odhywającymi się tam pracami restauracyjnymi.

Jednakże fachowcy twierdzą, że samozapalenie się tych materiałów jest niemożliwe.

Dalsze śledztwo w tej niezwyklej sprawie jest w toku.

Człowiek, który rozbił 100.000 talerzy

Niezwykle dzieje kłowna Begessena

Według informacji duńskiej prasy, w posiadłości swojej Turo zmarł znakomity w swoim czasie kłown Begessen.

Główną specjalnością tego wesołka była sztuka „rozbijania talerzy”.

Na pierwszy rzut oka sztuka ta wydaje się łatwą. Trudno sobie wyobrazić że rozbijania talerzy trzeba się długo uczyć. Jeszcze trudniejsze jest do zrozumienia to, że nieskomplikowana ta sztuka może przynieść sławę, w dodatku sławę wszechświatową.

Begessen wstąpił się tem tylko, że na oczach tysięcznych tłumów zachwyconej publiczności rozbijał olbrzymie stopy talerzy porcelanowych, wywołując homeryczne wybuchy śmiechu.

„Numer” Begessena polegał na odtworzeniu starego, niedoleżnego lokaja restauracyjnego. Ten, umęczony przez życie i własną niezdolnością żonę, człowiek z najważniejszymi wrazem twarzą robił tysiące starań, grymasów

i sztuczek, żeby donieść wielką górę talerzy do stołu.

Mocno trzymając swój cenny ciężar obydwoma rękami, balansując i żonglując, „człowiek z restauracji” w momencie najbardziej patetycznym opuszczał z nieprawdopodobnie zdumionym i ogłupiałym z rozpaczy wrazem twarzą wszystko na podłogę.

Powodzenie tego „numeru” było tak wielkie, że Begessen nie zmieniał go i przez całe życie występował jako „człowiek, rozbijający talerze”.

Po raz pierwszy wystąpił on w swoim numerze w roku 1893 w Chicago. W roku 1926 Begessen ukazał się po raz ostatni na horyzoncie paryskich „music-hallów”.

Niestety, był on już stary i występy jego z talarzami nie miały już tak wielkiego powodzenia, jak za dawnych lat. Stary kłown szybko zrozumiał, że najkorzystniej dla siebie uczyni, porzucając zupełnie życie teatralne.

300 nieszczęśliwych wypadków w czasie kąpieli w ciągu ostatnich sześciu tygodni — Władze policyjne zwiększyły nadzór nad stawami podmiejskimi i plażami

W ciągu ostatnich sześciu tygodni zanotowano już w Polsce około 300 wypadków zatonięć podczas kąpieli lub przejażdżki łodzią. Największa ilość zatonięć przypada na obszar województwa warszawskiego, nieco mniej pomorskiego. W pozostałych województwach zanotowano po kilkanaście nieszczęśliwych wypadków.

Przyczyny zatonięć były najrozmaitsze. Jest jednak rzeczą pewną, że znaczna ilość wypadków spowodowana została niedostateczną ochroną przed niebezpieczeństwem naszych stawów i rzek.

Przedewszystkiem, jak stwierdzono wszędzie u nas daje się odczuwać brak kontroli nad odnajmowaniem łodzi, których właściciele myślą tylko o swojej kieszeni i zapominają zupełnie, że zgodnie z obowiązującymi przepisami, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nieszczęśliwy wypadek, który powstał z ich winy.

Nie wolno im więc w pierwszym rzędzie odnajmować łodzi nieletnim, znajdującym się bez opieki starszych. Zdarza się bowiem bardzo często, że młodzi chłopcy, którzy nie umieją wiosłować, odnajmują łodzie i padają ofiarą własnej lekkomyślności.

Wzbroniony jest również odnajmowanie łodzi w godzinach wieczornych i nocnych.

Stwierdzono, że i ten przepis w wielu miejscowościach nie jest przestrzegany. Właściciele łodek przeważnie tylko pobierają wieczorami większe ceny.

Klijentela wieczorowa składa się z zakochanych par. Łódka nie jest jednak do flirtu. Są to dwie odrębne przyjemności, których połączenie powoduje często katastrofę. Wioślarz, romansujący ze swą towarzyszką, lekceważy sobie niebezpieczeństwo i łódka idzie na dno.

W myśl obowiązujących przepisów, zaleca się również amatorom kąpieli, by nie pogrążyli się w wodzie w pobliżu kraczących łodzi.

Dotychczas nikt jednak na te rzeczy nie zwracał żadnej uwagi. Każdy kapał się, gdzie chciał, czepał się łodzi, przechylał je, narażając na niebezpieczeństwo siebie samego i pasażerów.

SOBÓTKI W RUDZIE PABJANICKIEJ.

Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Kolarzkiej urządził dorocznym zwyczajem w letniej siedzibie w Rudzie Pabjanickiej w sobotę dnia 20 czerwca r. b. od godz. 6-ej wieczorem przez całą noc do rana „Sobótki“.

W tę noc Świętojańską zamienia się zarówno staw i park Stefańskiego, jak i przybrzeżne okolice w jakąś zaczarowaną krainę szczęścia, zalaną potokami kołorowych świateł ukrytych wśród drzew, żarówek elektrycznych, lampionów i płonących zniczów mieniących się różnymi barwami, iskrzącą się snopami iskier, niewidzianych dotąd ogni sztucznych.

Zgodnie z tradycją, po uroczystym zainaugurowaniu sezonu letniego przez podniesienie bandery, nastąpią zawody wioślarskie, regaty żagłówek, śpiewy chóralne, koncert kilku orkiestr w parku restauracji, sali balowej i na stawie, żywe obrazy na tle wody i zieleni, tańce w historycznych kostiumach i współczesnych strojach, puszczenie setek oświetlonych wianków na wodę i olbrzymich balonów, konkurs łodzi kwiatowych i gondoli przybranych zielenią, kwieciami i lampionami, lunapark na stawie, kolej diabelska, huśtawki i koło śmiechu na wodzie i moc innych atrakcyj.

W zabawie weźmie udział szereg Towarzystw Sportowych i Śpiewaczy.

Tramwaje i autobusy utrzymywać będą przez całą noc komunikację z Łodzią.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Wzbronione jest również wynajmowanie łodzi osobom, znajdującym się w stanie nietrzeźwym, gdy tymczasem, jak to się stale obserwuje, większość uratowanych topielców jest pod gazem.

W większych miastach, gdzie istnieją specjalne plaże, nad bezpieczeństwem ruchu rzeczno-czuwają specjalne posterunki policyjne, natomiast w mniejszych ośrodkach miejskich, a bardziej jeszcze w okręgach wiejskich, rzeki i stawy pozostawały dotychczas niemal bez żadnej ochrony.

Jak nas informują, władze obecnie zajęły się bardzo poważnie temi sprawami, postanawiając zwrócić bacniejszą uwagę na właścicieli stawów podmiejskich, plaż, łodzi itd.

Wydano już pierwsze zarządzenie,

w myśl którego wszystkie łodzie, odnajmowane osobom, będą musiały być zaopatrzone w specjalne godła i numery. Dotychczas, gdy policja wylawiała pustą łódź, a tak zwykle bywało po wypadku, nie było wiadomo do kogo ona należała.

Właściciel łodzi nie zgłaszał się po odbiór, gdyż bał się, że zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Właściciele stawów i plaż będą również musieli czuwać nad kąpiącymi się, by nie przekraczali miejsc dozwolonych dla kąpieli, na co dotychczas również nikt nie zwracał uwagi.

Miejmy nadzieję, że dzięki energicznej akcji władz naszych ilość zatonięć wreszcie się zmniejszy.

List nieboszczyka do dłużnika

Znajomy z Syberji w roli zmarłego wierzyciela — Niezwykłe oszustwo pod Łodzią

Przed dwudziestu laty Bartłomiej Woźnicki, rolnik ze wsi Wyżniki pod Łodzią pożyczył 500 rubli od zamożnego handlarza bydłem, Władysława Krzyżanowskiego. Za pieniądze te Woźnicki zbudował kilka dużych budynków gospodarskich i poważnie zwiększył stan swego inwentarza żywego i martwego.

Zgodnie z zawartą umową, pierwszy rok płacił Krzyżanowskiemu dość wysokie procent.

W następnym roku jednak hanlarz bydłem wyjechał do Rosji, gdzieś pod Kaługę i już z tamąd nie powrócił. Woźnicki dowiedział się nawet, co się z nim stało. Ponieważ wierzyciel nie miał żadnych krewnych, nikt nie upominał się o pieniądze.

Mijały lata... W roku 1926 stary Woźnicki przeniósł się do wieczności.

Przed śmiercią wezwał on do siebie najstarszego syna, Jana, któremu zapisał znaczną część gospodarstwa i przypomniał mu, że przed wojną zaciągnął dużą pożyczkę.

— Pamiętaj, synu mówił mu Powinieneś być uczciwym człowiekiem, jeżeli Krzyżanowski jeszcze żyje i zażąda

pieniędzy, to zapłać mu wszystko, co się należy.

Młody Woźnicki był pewny, że wierzyciel nigdy się już nie odezwie. Przed dwoma laty utwierdził go w tym przekonaniu niejaki Stanisław Grajewski, który w tym czasie powrócił z Rosji. Zakomunikował on młodemu rolnikowi, że Krzyżanowski jeszcze przed wojną zmarł na Syberji, dokąd został przesłany za jakieś kryminalne przestępstwo.

W październiku 1929 roku Woźnicki otrzymał jednak list od wierzyciela, wyśtosowany z Warszawy.

— Szanowny Panie — Pisał doń Krzyżanowski — Przyjechałem teraz do Polski i inkasuję wszystkie długi. Za parę tygodni sam przyjadę do Pana. Proszę przygotować pieniądze.

Woźnicki, zaskoczony tym listem, skomunikował się natychmiast z Gajewskim.

— Tu coś jest nie w porządku — rzekł doń G. — Krzyżanowski nie żyje, wiem o tem dokładnie.

W trzy tygodnie później w zagrodzie Woźnickiego zjawił się jakiś starszy wiekiem mężczyzna, któremu towarzyszył

jakiś młodzieniec w sportowym ubraniu.

— Jestem Krzyżanowski — przedstawił się starszy z przybyłych rolnikowi — a to jest pan komornik. Zaprosiłem go tu umyślnie, by sprawdził, czy pan posiada jakieś wartościowe rzeczy, które można było sprzedać w razie, gdyby pan dobrowolnie nie zapłacił.

Woźnicki posłał natychmiast po Grajewskiego. Grajewski wziął na stronę komornika i oświadczył mu:

— Pana wprowadzono w błąd. Krzyżanowski już dawno nie żyje. Znałem go bardzo dobrze. Wyglądał zupełnie inaczej, niż ten pan.

Komornik wruszył tylko pogardliwie ramionami i nawet mu nie odpowiedział, lecz począł spisywać ruchomości Woźnickiego, który oświadczył, że nie zapłaci długi.

Grajewski, nie wiele myśląc, pobiegł policję.

Gdy go sprowadzono na posterunek, początkowo twierdził w dalszym ciągu, że jest hanlarzem bydła, któremu stary Woźnicki został winien pieniądze.

Dochodzenie ustaliło jednak szybko, że w rzeczywistości był on znany warszawskim oszustem, Stefanem Białkowskim. Komornik, który mu towarzyszył, był jego współnikiem, Wiktorem Sosną.

Jak stwierdzono, Białkowski przed wojną również był zesłany na Syberję i tam spotkał się z Krzyżanowskim, który mu opowiadał o swych interesach.

Obaj oszuści stanęli przed sądem. Białkowski został skazany na dwa i pół roku, a Sosna na rok więzienia.

„ZŁOTE SZALEŃSTWO” — REWELACJA SEZONU.

Drugi z kolei program teatru rewjowego „Rakietka” p. t. „Złote Szaleństwo” spotkał się ze strony publiczności z przyjęciem, jakiego dawno już w Łodzi żadnej rewji nie zgotowano. Od pierwszej do ostatniej chwili przedstawienia publiczność gorąco oklaskuje wszystkie poszczególne numery przebogatego i artystycznego programu, stojącego pod każdym względem na bardzo wysokim poziomie. Cały zespół z niezównanym Gierasieńskim, przemila Muszka Żelna, świetnym Bolciem Kamińskim i niezawodnym Lopkiem - Boruńskim na czele zbiera rzesiste i zupełnie zasłużone oklaski.

Codziennie tłumy publiczności oblegają kasy teatru na obu przedstawieniach o godz. 8-ej i 10-ej wieczorem.

10000 ZŁ. NAGRODY.

Teatr „Złota Kaczka” wypłaci temu, kto udowodni, że rewja p. t. „Halo! Madziarówna” nie jest najweselsza i najsympatyczniejsza w Łodzi!

Dowodem wartości rewji, jest wczorajsza jej premiera, na której licznie zgromadzona publiczność darzyła wszystkich wykonawców fremetycznymi oklaskami. Panowie byli w rozkosznej zakłopotaniu, w jakie ich wprowadziła piosenka „Ja chce gryźć” wykonana przez p. Masłowską. Liryczny i pełen wdzięku głos p. Sobienieckiej w obrazku p. t. „Krzyk ulicy” czarował melomanów. P. Madziarówna odniosła znowu walne zwycięstwo w obrazkach „Mój pieśnek Duś”, „Jaśminy kwitną” i „Fabryka lalek”. W. Łoskot ma cudownie wesóły monolog p. t. „Człowiek od mała”. Reszta zespołu z Wierzyńskim na czele dzielnie sekunduje innym. Początek przedstawień o g. 8 i 10 wiecz.

Zadał szwagrowi dwa ciosy nożem

Krwawy finał zacieklego sporu

— Nie mogę już dłużej wytrzymać ze Stachem — skarżyła się bratu na swego męża, Władysława Pokorska. — Nie daję mi pieniędzy, wraca ciągle do domu pijany, bije mnie bez żadnego powodu.

— To wszystko nieprawda — przerwał Stanisław Pokorski, który był obecny przy tej rozmowie. — Ona jest wszystkiemu winna, ona doprowadziła do tego, że zacząłem pić.

Małżonkowie znowu omal się ze sobą nie pobili.

Antoni Młodarski (brat Władysławy) z trudnością ich pogodził i zapowiedział, że przyjdzie do nich następnego wieczoru i postara się rozstrzygnąć, kto z nich ponosi winę.

Młodarski spełnił swą obietnicę. Nazajutrz przyszedł na kolację do młodych małżonków i przesiedział u nich do trzeciej w nocy, wysłuchując skarg poważnionych stron.

Pokorski twierdził, że Władysława absolutnie nie interesuje się gospodarstwem, flirtuje na prawo i na lewo i chciałaby tylko wyciągnąć od niego jak najwięcej pieniędzy.

Władysława gorąco zaprzeczała tym wszystkim zarzutom i oskarżyła męża o brak zainteresowania sprawami domowymi, awantury pijackie i t. d.

Młodarski starał się być bezstronny. Pozwolił małżonkom wypowiedzieć się o wszystkim inawet przesłuchał kilka sąsiadek, które stale przesiadywały

u Pokorskich i były świadkami niejednej awantury.

— Uważam — orzekł wreszcie Młodarski, — że Władzia nie jest winna. Gdybyś ty, Stachu inaczej się zachowywał, to ona byłaby najlepszą żoną.

Pokorskiego niesłychanie oburzyły te słowa.

Począł on jeszcze raz tłumaczyć szwagrowi, że jest najidealniejszym małżonkiem. Spór stawał się coraz gwałtowniejszy.

W pewnej chwili Pokorski rzucił się na szwagra i zadał mu nożem dwa ciosy w ramię.

Władysława poczęła wzywać pomocy. Nadsiedli sąsiedzi, którzy obezwładnili Pokorskiego i wezwali policję.

W rezultacie Pokorski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed sądem. Skazano go na trzy miesiące więzienia.

**PRYWATNE
POMOCY LĘKARSKIE**
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog. Stacja zapobiegawcza pod kier. lekarza-specjalisty czynna od 9 w. do 3 w. nocy.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20
DZIŚ PO RAZ OSTATNI!
Betty Compson
oraz
Iwan Lebediew
w dramacie namiętności i uczuć
Znajoma z Ulicy
Spowiedź dziewczęcia, które cierpiało głód.
Początek o godz. 6-ej.
Ceny miejsc
zł. 1, 1⁵⁰, 2 i 2⁵⁰



...czekaj pan to dobry kawał...

Było to w pociągu, w wagonie III-ej klasy. Przy oknie naprzeciw siebie siedzieli dwaj panowie. Gdy pociąg po godzinie zatrzymał się na pierwszej stacji, jeden z jegomościów wstał, zdjął swą walizkę i rzekł uprzejmie do swego towarzysza podróży:

— Bardzo pana przeproszam, że nie wszcząłem rozmowy, ale, wie pan, nie opłacało się wcale, bo ja milonowicie wysiadam już na tej stacji...

To rzekłszy, skłonił się grzecznie i wysiadł z wagonu...

**

Istnieją na świecie manjacy, zbierający autografy gwiazd filmowych.

Korzystając z tej grasującej nagminnie manji, jeden z większych domów konfekcyjnych uprosił dla reklamy panią Jadwigę Smosarską, aby zechciała rozdać swe cenne podpisy od 5-ej do 6-ej klientom.

Przed stolikiem, przy którym siedziała nasza znakomita gwiazda, utworzył się długi ogonek. Wszyscy zostali już załatwieni, tylko ostatni jegomość jeszcze czeka.

— Czego pan sobie jeszcze życzy? — pyta uprzejmie pani Smosarska.

— Jąbym bardzo prosił o jeszcze jeden autograf!

— Czy pan ma brata?...

— Nie...

— A więc to pewnie dla siostry, tak?...

— Nie, ja nie mam siostry...

— Aha, dla żony?...

— Nie, tylko widzi pani, że za dwie Smosarskie mogę dostać jedną Batycką...

**

Oczywiście, że przed wyjazdem na letnisko żona sprawiła sobie nową sukienkę.

Właśnie mierzy ją teraz przed lustrem i zwraca się do męża:

— No, jak ci się podobam?...

Mąż obchodzi ją dokoła i powiada:

— Wiesz, z tyłu wyglądasz tak, jakgdybyś z przodu była ładna...

**

Mayer jest znany ze swego skąpstwa. Mayer jest na wsi. Mayer musi przedostać się na drugi brzeg rzeki.

— Ile kosztuje przejazd na drugą stronę? — pyta właściciela łodzi, który jest jednocześnie przewoźnikiem.

— 50 groszy... — brzmi odpowiedź.

Mayer wsiada do łodzi i myśli:

— Jeśli pomogę wiosłować, policzy mi taniej. I zabiera się energicznie do wiosłowania.

— Ile się panu należy? — pyta Mayer na drugim brzegu, spodziewając się, że nie nie zapłaci.

— Pół godziny wiosłowania kosztuje złotówkę... (c).

Karnicki Teatralny

TEATR MIEJSKI.

Gościnne występy trupy wileńskiej.

Dziś w środę, czwartek i piątek występy słynnej żydowskiej trupy wileńskiej, pozostającej pod dyrekcją M. Mazo, dana będzie frapująca, trzymająca w napięciu widza, sztuka O'Neill'a „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła). Krenjacy role popisowe artyści tej miary jak: Orleska Natan, Wajslie gwarantują widzowi maksimum wzruszeń artystycznych. Oryginalne dekoracje Andrzeja Pronaszki. Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Wczorajsza premiera wielkiej rewji w 2-ch częściach i 20 obrazach została przyjęta owacyjnie przez liczną zebraną publiczność, która darzyła długo Niemilkącami brawami wszystkie niemal obrazy rewji. Atrakcjami programu są — jak to przewidywaliśmy — następujące numery: „Okręt piratów”, „Good night”, „Wojsko idzie”, „Mów coś” i wielki finał „Parada kwiatów”, olśniewający przez pychem kostiumów i wystawy. Humor reprezentują wybuchowe skecze i monologi.

Występy śpiewaczki warszawskiej Sławy Orłowskiej. Udział zwołowych sił łódzkich jak: Faleńska, Jakubińska, Woskowska, Ziemińska, Hajduga, Mroziński Śliwiński, Winawer, Woskowski, reżyser rewji K. Tatarkiewicz i inni.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO“

Dziś nieodwołalnie-poraz OSTATNI!

„ CZAR TANGA “

W rolach głównych:

Mona Maris

w roli uwodzicielki, łącząc piękność z wyrafinowaną kokieteryją i

Don Jose Mojica

żywiolowy Hiszpan i ANTONIO MORENO.

Nad program: Tygodnik dźwiękowy Foxa oraz aktualności krajowe.

Początek o 5-ej. Ceny miejsc na I seansy zł. 1.—, 1.50 i 2.—

Epidemia rozbojów Szajki bandyckie rabują pociągi towarowe

W Chicago, podobno, gdy pęka z głośnym hukiem opono samochodowego koła wszyscy przechodnie wraz z policjantem instyktownie

podnoszą ręce do góry, przypuszczając, że znowu jakaś banda urządziła zorganizowany napad.

Tak jest w Chicago... w ojczyźnie Al Capone i towarzyszy...

Mam wrażenie, że tak samo przeczulona musi być obsługa naszych pociągów towarowych.

I niema się ostatecznie czemu dziwić! Ostatnio szczególnie coraz częściej słyszy się o sukcesach band rabunkowych, napadających w liczbie stu i więcej osób na pociągi towarowe i rabujących co się da...

Napady te przybierają ostatnio charakter epidemiczny. Świetnie zorganizowane szajki rabusiów kolejowych znają do kładnie teren swych operacji, wskutek czego zabezpieczają sobie na wszelki wypadek możliwość odwrotu i ucieczki, co sprawia, że działają prawie bezkarnie.

Zanim na miejsce wypadku przybywają władze policyjne nie ma już znaku

Dźwiękowy

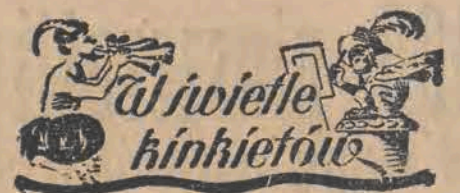


DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Perla francuskiej produkcji dźwiękowej. — Film, o którym cały świat mówi z zachwytem

Pod dachami Paryża

Reżyserja RENE CLAIR'A. — W rolach głównych Albert Prejean, Pola Illery. — Początek o godz. 5 po poł., w soboty i niedziele o 2.30. — Ceny miejsc popularne. — Sala wentylowana.



Liana Haid

dowodzi przed sądem, że jest młoda i piękna...

W berlińskim sądzie pracy w wydziale kontraktów aktorskich znalazła się obecnie sprawa znanej artystki filmowej Liany Haid, oskarżającej wytwórnię filmową „Birnbäum - Film”.

Wyżej wymieniona wytwórnia zwróciła się do artystki z prośbą odegrania jednej z głównych ról w filmie p. t. „Bal Opery”. Liana Haid została zaangażowana na 3 tygodnie, za co miała otrzymać 23 tysiące marek. Przed przystąpieniem do zdjęć powinna była jednak w myśl kontraktu udać się na odpoczynek do Szwajcarii, skąd miała wrócić „świeża, wypoczęta i ładna”.

Liana Haid miast do Szwajcarii udała się do Paryża, gdzie wolny czas wykorzystwała w ten sposób, że zaangażowała się na jeden film do „Paramount”. Zatrzymano ją tam nieco dłużej, wskutek czego zdjęcia do „Balu Opery” musiały zostać odłożone. Wskutek opóźnienia praca w „Birnbäum-Filmie” przybrała szybsze tempo i trwała zamiast trzech tygodni tylko dwa.

Po dokonaniu zdjęć wytwórnia chciała zapłacić artystce tylko 18 tysięcy marek, odliczając za jeden tydzień w ciągu którego Liana Haid pracowała w „Paramountie”. Artystka sprzeciwiła się takiemu rozwiązaniu sprawy i skierowała skargę do sądu.

W dniu rozprawy Liana Haid osobiście zgłosiła się do sądu. Pełnomocnik wytwórni oświadczył, że artystka przybyła na zdjęcia w stanie całkowitej apatii, wyglądała źle, niezadowolona, niechętna, niezdolna do pracy, który wspomina o tem, że powinna wyglądać w tym filmie „młodo, świeżo i ładnie”.

Liana Haid ostro zaprotestowała przeciwko tym insynuacjom i przybyciem swem do sądu chciała widocznie przekonać sędziów, że taka kobieta jak ona, nigdy brzydko wyglądać nie może.

Pozatem artystka podała na swą obronę kilka prawnych motywów, które zmusiły sąd do zastanowienia się nad tą sprawą, wobec czego ogłoszenie wyroku odłożono na kilka dni.

Co ujrzymy na ekranie w przyszłym sezonie

Sezon filmowy już się właściwie skończył. Lato nie jest odpowiednim okresem dla wyświetlania przebojowych obrazów. W kinach naogół pustki, na ekranie naogół nuda... Czasem znajdzie się jakiś lepszy obraz, który już w danym mieście raz był wyświetlany, a teraz następuje „wznowienie”.

Nowy sezon rozpocznie się dopiero w końcu września i na początku października.

Co nas czeka w przyszłym sezonie?...

Dokładnych programów jeszcze nie ma. Wszystko jest jeszcze płynne i nieustalone. Nie wiemy naprzykład nic o tem, co przygotują na przyszły sezon polskie wytwórnie. Ale Polska stojąca zawsze w tyle pod względem pierwszeństwa w oglądaniu najlepszych obrazów sezonu, ma jeszcze „do odrobienia” kilka filmów, które w Europie zdobyły już sobie powszechne uznanie.

Do tych filmów należy w pierwszym rzędzie oczekiwany z niecierpliwością nowy film Chaplina „Światła wielkomięskie”. Obraz ten ukaże się na ekranach polskich prawdopodobnie jeszcze jesienią. Następnie zainteresuje nas zapewne nowy obraz Claire'a, twórcy „Pod dachami Paryża” p. t. „Miljon”. Wielkie zaciekawienie wywoła również pierwszy dźwiękowiec Elżbiety Bergner p. t. „Arana”. Wreszcie zimą prawdopodobnie ujrzymy również ostatni film Lubicza z Chevalierem p. t. „Wesoły porucznik”.

Ale to wszystko przyjdzie do nas dopiero zimą. Narazie musimy oglądać liche dźwiękowiec i tasiecowe tygodniki „Doświadczalnej wytwórni”.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

ŚRODA, dnia 17-go czerwca.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16. Przerwa 16—16.30 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie p. Wandy Kalinowskiej p. t. „Budujemy kolonję”. 2) Transmisja ciekawej rozmowy dla dziewcząt 16.30—16.47: Płyty gramofonowe z Warszawy. 16.47—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10: „Walka o błękitną wstęgę Atlantyku” — wygłosi inż. Z. Kacprowski (tr. z Warszawy) 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18: „Najpiękniejsze zamki w Polsce” — Kurnik i Gałuchów, wygłosi prof. Wł. Bogatyński (tr. z Krakowa) 18—19: Koncert popularny w wyk. atk. P.R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: „Budowa kanalizacji m. Łodzi — odczyt II-gi, wygłosi p. Karol Rimler, kierownik wydziału kanalizacji i wodociągów magistratu m. Łodzi. 19.35—19.45: Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy). 19.45—19.50: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. 19.50—20.00: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Traviata” G. Verdiego. W przerwie komunikat meteorologiczny. Po operze komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 18 czerwca 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 16.35—16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.40—16.50 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.50—17.10 Odczyt z Wilna p. t. „Ferdynand Raszczyc — laureat z Wilna” wygł. prof. M. Morelowski. 17.15—17.35 Płyty gramofonowe. 17.35—18.00 Odczyt ze Lwowa. „Walka ze starością” wygł. prof. Sieradzki. 18.00—19.00 Koncert solistów. Wyk. Maria Naimska (skr.), Zofia Naimska (fort.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.30—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—20.00 Niebezpieczeństwo włośnicy i wargzyce dla ludzi — wygł. lek. wet. p. Marek Nehrebecki. Odczyt zorganizowany przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi. 20.00—20.10 Prasowy dziennik radiowy. 20.15—21.30 Muzyka lekka. Wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, K. Szerszyński (tenor) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy). 21.30—22.00 Stuchowski z Warszawy. Zradiofonizowana komedia Marjusza Muszyńskiego p. t. „Koniec i początek”, z autorem w roli głównej. 22.00—22.15 Felieton p. t. Uśmiech życia — wygł. O. Dehnelówna (tr. z W-wy). 22.15—22.20 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.20—22.50. Transmisja koncertu ze Lwowa. 22.50—24.00 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

TEATR REWJI „ZŁOTA KACZKA”

W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza Nr 40 (KINO SPÓŁDZIELNIA) Tel. 141-22.

Dziś i dni następnych wielka rewja p. t.

„Hallo! Madziarówna”

W 2-ch częściach i 18 obrazach. Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecz. — Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10. CENY MIEJSC od zł. 1 do 3 zł.





W ODMETACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ **JERZY BAK.**

(11)

STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI

W wariete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzanie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dołącza do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby. Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekał już nań dwaj mężczyźni. Między przybyłym a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójkę wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz od razu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czytał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ścinać do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamek za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamykają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską nawpół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywają władze śledcze z nadkomisarzem Szyszakiem na czele. Nadkomisarz Szyszak wraz z Brownem przeprowadzają rewizję w pałacu Krantza. Smith i Zubowa uciekają do piwnicy, gdzie wpadają do jakiegoś lochu, wypełnionego duszącym gazem.

Richot zwalnia ich przy pomocy lokaja, Andrzeja Buńczuka, w tajemnicy przed wszystkimi.

Krantz chce wypróbować swój wynalazek ginię pod kołami lokomotywy.

Smith i Barczak porywają Ordeńską i dzięki poparciu Ruleckiej, umieszczają ją w mieszkaniu hindusa - wróżby przy ulicy Chmielnej w Warszawie. Często klientka hindusa była pani Liwska, która nie mogła wyzwolić się z pod jego wpływów.

Brown podstępnie aresztuje Smitha i Barczaka, który przyznaje się do zamordowania Liwskiego.

Barczak ponadto zobowiązuje się dostarczyć odpowiednich dowodów, świadczących o tem, że Ordeńska zamordowała Ruleckiego.

Richot dowiedziawszy się o tem, wzywa nadkomisarza Szyszaka i przyznaje się do popełnienia tej zbrodni.

Tuż za karawanem szła Ordeńska, podtrzymywana przez Browna. A dalej ciągnęły masy ludzi, którzy nigdy nie znali niehospodyńki i których Richot również nigdy prawdopodobnie nie widział.

Ale, że śmierć jego wywołała sensację w całym mieście, więc odprowadzono go na cmentarz nie tyle może z wielkiego żalu ile z wielkiej ciekawości.

Epilog

Kapitan okrętu „Boruta“ siedział w swej kabinie i przeglądał ostatnie radiogramy, gdy ktoś zapukał lekko do drzwi.

— Wejść! — brzmiała krótka odpowiedź.

Na progu stanął marynarz, który raportował służbowym tonem:

— Panie kapitanie, melduję posłuszenie, że na dole znaleziono kobietę...

Kapitan, odsunął plikę papierów, spojrzął na mówiącego i zapytał:

— Kobieta?... Jaką kobietę? Gdzie?...

— W składnicy... na dole... pod workami...

— No i cóż?...

— Sprowadzono ją na dolny pokład...

Mówi, że od trzech dni nic nie jadła...

Chciała się dostać do Londynu...

— Dokumentu ma?...

— Żadnych... Podała tylko swe nazwisko...

— Jak się nazywa?...

— Ordeńska...

— Ordeńska?... — powtórzył kapitan, jakgdyby chciał sobie coś przypomnieć. — Dobrze. Zraz tam przyjdę...

Marynarz zsalutował i odszedł. Kapitan potarł czoło, uporządkował papiery na swem biurku i opuścił kabinę.

Na dolnym pokładzie zebrała się już garstka pasażerów, otaczających zwarem kołem ławkę, na której leżała jakaś kobieta. Lekarz nacierał jej skronie ocem.

— Zemdląca?... — zapytał kapitan,

przed którym wszyscy się rozstapili.

— Tak jest, panie kapitanie... — odpowiedział lekarz. — Ale zaraz wróci do przytomności...

Kapitan spojrzął na leżącą postać. Twarzy nie widział, gdyż była odwrócona.

Ciało niewiasty okrywała wytarta, postrzępiona sukienka. Przez dziury w pantoflach wyzierały brudne palce nóg. Kosmyki czarnych włosów przylepiły się do czoła.

— Zanieście ją do wolnej kajuty... — rozkazał kapitan. — Tam wypocznie... Potem zobaczymy co z nią zrobić...

Marynarze przynieśli nosze. Kapitan zatrzymał się na chwilę, ważąc coś w myślach, poczem zwrócił się w stronę kajuty, w której siedział jakiś urzędnik, zajęty przeglądaniem papierów.

Nie mówiąc ani słowa, podszedł do szafki i wyciągnął stamtąd grubą księgę. Wertował stronicę, aż wreszcie zatrzymał się i rzekł głośno:

— 327...

Zamknął księgę i odłożył ją na swe miejsce.

— 327... — powtórzył, wchodząc na górny pokład.

Minał długi kurytarz, wyścielany dywanem i zatrzymał się przed drzwiami, oznaczonymi dwukrotnie wymienionym numerem. Zapukał dwa razy.

— Proszę... — rozległ się od wewnątrz kobiecy głos.

Otworzył drzwi. W saloniku siedzia-

ła z książką w ręku młoda niewiasta w strojnej, jedwabnej sukni.

— Bardzo przepraszam, że przeszkadzam... — rzekł kapitan, przykładając dwa palce do białej czapki. — Czy mam zaszczyt rozmawiać z panią Ordeńską?...

Młoda niewiasta odłożyła książkę i odparła nieco zdziwiona:

— Tak...

— Wiec pani jest panią Gizą Ordeńską?...

— Tak... Dlaczego pan o to pyta?...

— To dziwne... — odrzekł kapitan niby do siebie. — Bo widzi pani, stała się rzecz tego rodzaju... Przed chwilę zakomunikowano mi, że w składnicy znaleziono jakąś nawpółprzytomną kobietę... Przy sprawdzaniu personalii okazało się, że owa niewiasta nosi pani nazwisko...

— Moje nazwisko?... — zdziwiła się Ordeńska. — To pewnie omyłka... Albo... albo jakieś oszustwo...

— Właśnie chciałbym, aby pani była łaskawa sprawdzić...

— Gdzie ona jest?...

— Na dolnym pokładzie... Kazalem ją tam sprowadzić...

Ordeńska narzuciła płaszcz i wyszła z kajuty, a za nią kapitan, który wskazywał jej drogę.

Lekarz wychodził właśnie z kajuty.

— No, jakże się czuje? — zapytał kapitan.

— Już lepiej... Osłabienie...

Ordeńska stanęła na progu i spojrzała na leżącą postać. Przez chwilę przyglądała się pomarszczonej, zmizerowanej twarzy, żylastym, zczerniałym rekiem i okrzyk radości buchnął z jej piersi:

— Mamo!... Najdroższa mamol... Rzuć się na ziemię i obsypując starszą niewiastę gorącymi pocałunkami, krzyczała przez łzy:

— Mateczko moja... To ty?... Matusz najukochańszol... Co się z tobą stało?!

— Córul... — szepnęła słabym głosem matka Gizy. — Córul jedyna... Że też cie widzę jeszcze przed śmiercią... Bóg jest listościwy... Nie płacz, córul... nie płacz...

Wszyscy usunęli się z kajuty. Kapitan zamierzał również ulotnić się dyskretnie przejęty tą wzruszającą sceną, lecz Giza go zatrzymała.

— Panie kapitanie... To moja matka... Teraz już rozumiem... Nie widzieliśmy się już od 12 lat... Proszę przenieść ją do moich apartamentów...

— Dobrze, łaskawa pani... Zaraz wydam odpowiednie zarządzenia...

Chora po wypiciu szklanki gorącej herbaty z rumem ożywiła się nieco. Leżąc w wygodnym czystym łóżku, gładziła sploty włosów jedynej swej córki i mówiła wzruszonym głosem:

— Już tak dawno nie leżałam w czystym łóżku... Szukałam cię wszędzie... Sił już nie mam... Stara jestem... Trudno było samej...

— Ależ, mamol, rozstałyśmy się przecież w Moskwie... Jak się stamtąd wy dostałaś?...

— Nie pytaj lepiej... Były to ciężkie dni...

— Gawryłow pomógł ci?...

— Nie wiele... Dobry był człowiek,

ale naraził się swym przełożonym... W kilka tygodni po twej ucieczce wytoczyli mu proces o współdziałanie z kontrrewolucjonistami... Proces trwał jeden dzień... Następnego dnia rozstrzelali go...

— Co mówisz?... A ty?... Co się z tobą stało?...

— W przeddzień aresztowania pomógł mi uciec... Wiedział co się szykuje... Powiada do mnie: „Chcę, abys oddała jeszcze ode mnie pozdrowienia swej córce... Zapomnieć o niej nie mogę... Uciekaj i staraj się z nią spotkać... A gdy ją zobaczysz, powiedz, że Gawryłow kazał jej się kłaniać... I powiedz jeszcze, że on nie był złym człowiekiem... Tak jej powiedz... To były jego ostatnie słowa...”

Giza otarła łzy z oczu.

— Naprawdę widzę, że nie był złym człowiekiem... — rzekła cicho.

— Potem... — ciągnęła dalej matka Gizy. — Potem rozpoczęła się straszliwa wólcęga po obcym kraju... Lepiej nie wspominać... W nocy przekradłam się przez granicę... Opowiedziałam wszy stko komendantowi straży granicznej... Trzymano mnie przez dwa miesiące aż do wyświetlenia sprawy, a potem puszczono na wolność... Znowu tułaczka...

Nie mogłam natrafić na twój ślad... Ostatnio w Warszawie mówiono mi, żeś awyjechała do Londynu... Już straciłam nadzieję... Dobrzy ludzie pomogli i dali na podróż koleją... Ale na bilet okrętowy już nie starczyło... Wkradłam się więc na „Borutę“... Od trzech dni nic w ustach nie miałam...

— Matusz, droga matusz... — pocieszała ją Giza.

— Matka otarła łzy i spojrzała na córkę.

— A ty?... Co tu robisz?... Gdzie byłaś?...

Ordeńska milczała.

— Wyglądasz nieźle... I mieszkasz ładnie... Skąd masz pieniądze?...

W tej chwili otworzyły się drzwi i na progu stanął wysoki, barczysty mężczyzna.

— Co się stało?... — zapytał podchodząc do Gizy. — Mówiono mi, że...

Spojrzął na leżącą w łóżku postać i zatrzymał się.

— Mamo... — rzekła Giza. — To jest pan Brown... Mój mąż...

Matka uśmiechnęła się i wyciągnęła wychudłą dłoń. Brown nachylił się, by ucałować ją z szacunkiem.

— Nie wiedziałam, córul, że zmieniłaś już nazwisko...

— Nie zmieniałam jeszcze, mamol, bo nie zdążyliśmy załatwić wszystkich formalności... Edwina wezwano nagle do Londynu... Musieliśmy wszystko zostawić i wsiąść na okręt...

— Jak to dorze się stało... Gdybym was nie spotkała na tym okręcie, nie wiem, coby ze mną zrobiono...

— Zostawmy przeszłość! — zawołał Brown. — Teraz jesteśmy razem i rozpoczynamy nowe życie!... Prawda, mamol, że moja żoneczka świetnie wygląda... Podróż morską służy jej widocznie!

Obydwie niewiasty uśmiechnęły się...

KONIEC.

JUTRO rozpoczyna się w „Expressie“ druk nowej, fascynującej sensacyjno-kryminalnej powieści p. t. „KRWAWA RAKIETA“

Kino-Teatr Dźwiękowe



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Film, który wciągnie widzów w mi- sternie splecioną intrygę p. t.

„Postrach Salonów“

Dramat salonowy reżyserji R. Rich- berga. W rolach głównych najwybit- niejsze gwiazdy angielskiej sceny i ekranu: Muriel Angelus, Eve Grey, Ja- mes Thomas, Jack Rains.

Muzyka: H. May. Porywająca akcja. Niewidzialne dotąd efekty i przygody. Napiecie od początku do końca!

Nadprogram „MICKY - MAUS“ ar- cywesola komedia kreskowa p. t. Micky jako rywal Douglasa Fairbanka

Dzisiaj początek o godz. 6-ej. Z dniem dzisiejszym CENY MIEJSC ZNIŻONE



Męski pelen temperamentu

I. Harold Murray

i feryczna paryzaneczka FIFI DORSAY

wkrótce podbić serce wasze w filmie „KWIAT ALGERU“

Od Jutra „CASINO“

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że naj- popularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi przyszłość każdego człowieka i orzeczanie.



Jeżeli wapiasz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natych- miast imię, rok i datę urodze- nia otrzymasz darmo analize Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyc na prze- syłce. Adres: Wacław Pyffello, Warszawa, Rednarska 17. Przyjęcia osobiście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przy- nosi szczęście, powodzenie i wpływa na oto- czenie lub osobę kochaną.

Kilka Pań

Inteligentnych poszukuje do łatwej pra- cy akwizycyjnej na miasto Łódź i pro- wincję. — Panie chętne i energiczne którym zależy na stałej posadzie mo- gą się zgłosić z dokumentami, środa, czwartek i piątek od godz. 10—12 i 3—5. Firma „Sanitas“ ul. Zachodnia 72 I p., front.

LATO!!

REFORMY, figi, kombinacje, haleckli dia dorosłych i dzieci! Po cenach ba- jecznie niskich z najlepszych materia- łów poleca WYTWORNIA, Piotrkow- ska 71, w podwórzu na prawo. Repera- cja wszelkich wyr. tryk i dzianych. Nieprzemakalne czysto-weliane ko- stiumy kąpielowe damskie, męskie i dzieci.

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, we- nerycznych i moczopłciowych. Cegielniana № 7 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań od dzielna poczekalnia.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia. Południowa 28, tel. 201-93. Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. W niedziele od 9—1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Główne wygrane II-ej klasy Loterii Państwowej Ciągnięcie z dnia 16 czerwca

- Zł. 2.000: 46096 207968. Zł. 1.000: 107460 188594 208605. Zł. 500: 1713 81974 90300 163341 169114 199822. Zł. 400: 74387 138627 142790 154488 165604 173484 202471. Zł. 300: 13030 21648 24668 28852 39873 54547 32197 67049 84983 145915 190306. Zł. 200: 2462 4122 4383 5760 12858 19850 22733 35155 41064 66203 74948 76417 79066 79985 81037 82128 82497 83861 87998 98225 103365 104097 104438 105010 107948 115700 116001 119176 120608 124065 127252 134606 142834 144027 148807 149777 155572 156790 161915 164636 164733 165274 165454 167237 167262 167746 169608 171665 171760 173187 174727 178744 184399 186652 189235 190333 193905 197781 499972.

STAWKI.

- 41 126 204 87 567 739 1558 627 2021 110 79 377 508 743 69 916 3269 72 326 38 72 457 532 664 979 4128 720 72 89 91 5086 424 6075 238 444 704 759 935 7075 292 500 21 727 809 8057 8101 107 291 496 717 31 897 9103 353 410 67 507 600 740 10120 165 82 201 300 15 69 401 510 89 612 21 33 851 11062 487 752 978 12029 141 383 529 671 99 13293 537 758 14012 99 386 496 610 777 15275 97 488 542 684 773 931 16021 86 854 625 939 17495 557 95 601 788 840 18242 408 75 664 814 99 19018 91 252 303 520 548 652 708 939 20058 80 129 382 532 58 701 69 807 968 21177 239 42 825 41 43 22109 43 69 703 802 980 23128 38 481 542 609 37 787 829 940 24096 449 777. 25457 957 26541 617 952 27020 364 491 681 28118 307 61 650 29483 656 710 882. 30137 238 419 756 63 819 31139 317 70 507 28 694 724 868 905 65 32243 432 640 770 33270 979 34329 75 504 33 87 35006 355 489 949 36009 28 138 44 583 37059 173 223 34 447 86 582 83 38088 161 919 39061 671 845 924 92. 40026 32 353 587 703 889 942 41049 77 201 495 603 42135 337 400 505 86 787 997 43043 320 66 44168 688 718 45322 472 99 604 854 961 46055 99 156 314 904 47273 501 634 93 738 73 881 48119 256 617 347 465 784 822 906 49008 398 729 998. 50007 31 132 80 267 834 966 51218 525 616 727 51 881 985 52262 303 27 550 77 94 659 53077 402 21 608 744 925 54038 412 578 706 946 55042 103 203 566 649 58 885 959 56062 230 525 56 674 94 745 930 57086 166 570 58031 184 86 98 410 66 789 59075 689 814. 60086 401 624 97 750 946 61181 62440 657 63230 329 549 64097 223 907 65096 374 451 66241 414 510 84 735 88 995 67054 114 34 278 430 66 588 772 854 68008 141 88 321 38 652 778 903 77 69416 535 895 906. 70040 110 593 710 814 71358 541 54 80 821 86 991 72237 402 808 73002 4 103 6 57 269 315 89 442 573 962 74048 551 61 70 769. 75715 17 921 76356 431 915 78727 79014 529 616 786. 80227 81081 138 54 290 424 28 47 75 82105 38 98 276 492 519 68 785 828 49 83004 125 321 58 423 73 583 788 823 97 933 84016 228 513 50 672 987 85125 215 23 391 585 862 86122 957 87080 121 30 368 81 402 528 619 823 88038 228 332 87 566 87 753 892 89011 90 141 78 476 535 644 89. 90037 276 355 471 84 633 59 847 79 919 29 91194 357 89 684 890 92036 66 359 492 530 46 750 821 915 93899 988 4104 258 627 752 927 95197 215 319 400 35 36 65 562 713 82 859 96009

Komunikacja autobusowa Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzeko- mo równie dobrego, namówić „OLLA“ to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparowan

Cały świat interesuje się

od zaczątków istnienia ludzkości, problemami miłości, małżeń- stwa i narodzin człowieka. Problemy te oddane z niebywałym dotychczas realizmem, potęgą i śmiałością—ujrzyćcie p. t.

Światła i Cienie Macierzyństwa

Niezapomniana Bohaterka filmu „TRZYKROTNE WESELE“ wdzięczna kobieca

Nancy Carroll SERCE I SPORT

Doktor Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. Andrzej 2. Tel. 132-28. Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12 Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o nie- spodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry, narzeczonej, przyjaciółki. Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste let- nie damskie materiały, biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele in- nych artykułów — moc niespodzianek poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze wa- runki. Urzednikom i stałym klientom bez wkładu.

SKLEP spożywczy dobrze prosperu- jący z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Chojny ul. Grzybowsa Nr. 5.

Dr. med. Łagunowski Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83. Specjalista chorób skórnych, wene- rycznych i mo- czopłciowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lam- pą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w nie- dziele i święta od 10—1. Dla pań od dzielna poczekalnia

Dr. med. Niewiażski specjalista cho- rób skórnych i moczopłciowych i moczopłciowych elektroterapii. d. atermia ul. Andrzej 5 Tel. 159-40. Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedzie- le i święta od 9—1 Oddzielna pocze- kania dla pań.

Dr. med. HELLER chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89. przyjmuje, do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. NEUMARK Choroby skórne weneryczne, lecze- nie diatermia dla termokoagulacja o- raz lampą kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170—50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedziele i od 11 do 1 po poł.

Dr. med. Rózaner Dzielna № 9, tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Elektroterapia. Oddzielna pocze- kania dla pań.

Dr. med. Glazer ul. Zielona № 6 Telefon 185-49. Chor. skórne weneryczne Przyjm. od 12—2 i 7 1/2—8 1/2 w



Dzisiaj rewelacyjna premiera! Upioru z Düsseldorfu Piotra Kürtena p. t. „PRZEKLENIENSTWO KRWI“ w rolach główn. Walter Rilla i Wal-rjo Boothby Pocz. o g. 5 p.p. w sob. i święta o g. 2 p.p. na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 gr. Ceny miejsc niższe



Dalsze walki o punkty ligowe

W sobotę i niedzielę walczy 10 drużyn

Po dwutygodniowej przerwie liga kontynuować będzie swe rozgrywki w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

Warszawa będzie w sobotę świadkiem „derbów” lokalnych między Polonią a Legią, dwóch najsilniejszych zespołów piłkarskich stolicy.

Niewątpliwie tak jak w latach poprzednich i sobotni mecz będzie niezwykle zacięty. Zdecydowanego faworyta w r. b. niema, gdyż zarówno Polonia jak i Legia nie znajdują się obecnie w nadzwyczajnej formie, czego dowodem, ostatnie porażki Polonii do Pogoni lwowskiej i Legii do Warszawianki. Niemniej jednak biorąc pod uwagę, że drużynę Legii ma już w sobotę zasilić doskonały Łańko można przypuszczać, że Polonia straci dwa punkty.

W niedzielę rozegrane zostaną spotkania w Warszawie, w Krakowie i we Lwowie.

W stolicy rewelacyjna Warszawianka zmierzy swe siły z Wartą poznańską. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco chociażby z tego powodu, że oba zespoły znajdują się ostatnio w dobrej formie.

Za Warszawianką przemawia fakt, że mecz ten odbędzie się w Warszawie i daleka podróż z Poznania może wpłynąć męcząco na zawodników Warty.

Kraków będzie świadkiem dwóch spotkań. Garbarnia zmierzy swe siły z Czarnymi z Lwowa. Mecz ten winien przynieść drużynie krakowskiej zajmującej niechcący zaszczytne miejsce w tabeli dalsze dwa punkty nad słabą w tym roku drużyną Czarnych, która nawet na własnym boisku nie potrafi od dłuższego czasu wygrać spotkania.

Do najciekawszych spotkań zaliczyć należy niedzielny mecz Ruchu z Wisłą — dwoma najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza.

Walka będzie niewątpliwie bardzo zacięta, gdyż stawka jest niezwykle wysoka. Zwycięzca tego spotkania zapewni sobie na dość długi czas prowadzenie w tabeli i z tego powodu należy przypuszczać, że mecz będzie należał do bardzo zaciętych.

Sokoli Łódzcy

zwyciężają w Poznaniu

W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz bokserski między Sokolem poznańskim i Sokolem łódzkim, którzy zakończył się zwycięstwem łódzian w stosunku 9:7. Punkty dla łódzian zdobyli: Piestrzyński, Klimczak, Seweryniak, Trzonek i Uleniało. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie.

Hertha berlińska

zdobyła mistrzostwo Niemiec

Mistrzostwo piłkarskie Niemiec zdobyła ponownie Hertha berlińska, która w niedzielę pokonała P. C. München w stosunku 3:2. Gra była niezwykle zacięta, przyczem do przerwy pokonany zespół prowadził 2:1.

Międzynarodowe zawody

atletyczne w Polsce

Polski Związek Atletyczny zamierza urządzić wielkie międzynarodowe zawody, w których wzięliby udział m. innymi trzy najsilniejsze państwa: Finlandia, Czechosłowacja i Austria. Zawody odbędą się w Katowicach.

Świętosławski gra

w 22 p. p. w Siedlcach

Były prawoskrzydłowy ligowej drużyny Turystów Świętosławski w związku z odbywaniem służby wojskowej zasilił drużynę 22 p. p. w Siedlcach, gdzie grywa na swej starej pozycji prawoskrzydłowej.

Faworytem i to bardzo poważnym jest Wisła, która winna pokonać drużynę śląską w dość znacznym stosunku.

Ostatni mecz z serii niedzielnych spotkań rozegrany zostanie we Lwowie między Cracovią a Lechią. Dla Cracovii spotkanie niedzielne posiada kolosalne znaczenie.

Zeszłoroczny mistrz ligi, któremu się wyjątkowo nie wiedzie w r. b. zajmuje ostatnie miejsce w tabeli i w razie przegranej w niedzielę trudno będzie

Cracovii dźwignąć się z fatalnego 12 miejsca.

Miejmy jednak nadzieję, że drużyna krakowska potrafi zdobyć się na wysiłek i dowiedzie polskiemu światu piłkarskiemu, że jest nadal zespołem, z którym należy się poważnie liczyć.

W niedzielę winna Cracovia pokonać ben'aminka ligi, który bądź co bądź mimo sensacyjnych zwycięstw nad Legią, Polonią i Wisłą, znacznie jeszcze ustępuje innym zespołom ligowym.

Mistrzostwa Polski w grach sportowych

Ubiegłej niedzieli odbyły się w kraju pierwsze spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej i męskiej. W siatkówce żeńskiej okręg łódzki reprezentowany był przez HKS, zaś w siatkówce męskiej przez ŁKS. W sobotę w Toruniu HKS pokonał mistrza okręgu pomorskiego Sokół (Grudziądz) w stosunku 30:14 mając nad przeciwniczkami miążdzącą przewagę, zaś w siatkówce męskiej ŁKS pokonał drużynę Gryf w stosunku 30:20.

W niedzielę miał się HKS zmierzyć z mistrzem okręgu poznańskiego w siatkówce żeńskiej Warą poznańską zaś ŁKS z AZS-em poznańskim lecz drużyny te nie stawiły się wobec czego zarówno HKS jak i ŁKS przeszły do półfinałowych rozgrywek walcoverem. W miejsce spotkań mistrzowskich odbyły

się w niedzielę mecze towarzyskie w których HKS pokonał Gryf 30:8, zaś w koszykówce ŁKS zwyciężył Gryf 36:20.

W okręgu południowym Cracovia pokonała w siatkówce męskiej KS Tarnowskie Góry 30:2 oraz Pogoń (Lwów) 30:0, zaś w siatkówce kobiecej YMCA krakowska zwyciężyła mistrza Katowic 29:27.

W okręgu północnym AZS warszawski pokonał w siatkówce męskiej HKS 30:15, zaś w siatkówce kobiecej AZS warszawski wygrał z ZKS-em 30:5. A zatem do półfinałowych spotkań zakwalifikowały się w siatkówce żeńskiej:

HKS (Łódź), AZS (Warszawa) i Y. M. C. A. (Kraków), zaś w siatkówce męskiej: ŁKS, AZS (Warszawa) i Cracovia.

Lekkoatleci polscy

w Brukseli

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Brukseli wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wezmą również udział nasi zawodnicy w biegu na 400 mtr. z płotkami Kostrzewski i Maszewski. W zawodach tych wezmą również udział Kusociński i Petkiewicz. Polska ma poważne szanse zajęcia jednego z pierwszych miejsc na tych zawodach.

Zawody

o mistrzostwo Łodzi w zapasach

Mając na uwadze rozwój zapasnictwa, Polskie Tow. Spor. „Unja” pod protektorem Ł.O.Z.A. organizuje zawody w zapasach o mistrzostwo Łodzi w kl. B. Zawody te odbędą się dnia 29 czerwca b.r. w ogrodzie „Sielanka” (10 minut drogi od pl. Reymonta); przyczem odbędzie się zabawa sportowa połączona z wieloma niespodziankami, na którą to zabawę zaprasza wszystkich sportowców ŁOZA i Pol. Tow. Sportowe „Unja”

Echa meczu

P. T. C. — Burza

Przed niedawnym czasem odbył się w Pabjanicach mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między Burzą a P.T.C., który miał niezwykle burzliwy przebieg, przyczem doszło nawet do wielkich awantur i bijatyk zarówno w czasie gry jak i po meczu. Sprawę tę rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu Wydz. Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u który po przeprowadzeniu dochodzenia wymierzył następujące kary zawodnikom drużyny P.T.C.: Karbowski Antoni 18-o miesięczną dyskwalifikację, Zuber Leon 6-io miesięczną dyskwalifikację, Kacałak Henryk 1 miesięczną dyskwalifikację, Krzemuski Zygmunt 2-ty tygodniową dyskwalifikację, oraz Kubik Aleksander, 2-u tygodniową dyskwalifikację.

Anglja prowadzi z Japonją 2:0

W pierwszym dniu spotkania tenisowego o puchar Davisa Anglja pokonała Japonię w stosunku 2:0. Punkty dla Angli zdobyli Perry i Austin.

Burzliwy mecz

piłkarski w Koluszkach

Koluszkowski korespondent „Expressu” donosi:

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbyły się w Koluszkach zawody piłkarskie o mistrzostwo C klasy między PKS-em z Brzezin a Siłą koluszkowską. Zawody te posłady bardzo ważne znaczenie, albowiem obydwie powyższe kluby są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza klasy C w swojej grupie. Gra prowadzona była bardzo ciekawie i przyniosła zasłużone zwycięstwo drużynie BKS-u, dla której bramkę uzyskał w 10 min. Wolf. Sędziował p. Ewert z Łodzi. Po zawodach doszło do b. przykrych scen. Fanatycy klubu koluszkowskiego obrzucili kamieniami zawodników brzezińskich i torzy musie ratować się ucieczką z boiska. Władze piłkarskie winny zwrócić baczniejszą uwagę na stosunki, jakie ostatnio wytworzyły się na boiskach prowincjonalnych, gdzie przyjezdne drużyny są często narażone na nieprzyjemności.

Kolarze Łódzcy

na mistrzostwa Krakowa

Ubiegłej niedzieli odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Krakowa na trasie 100 km. Kraków — Wadowice — Kraków. W wyścigu tym zwyciężył Michałak (Legia—Warszawa), drugie miejsce zajął Hofszneider (ŁKS), zaś Kłoso-wicz (TZS—Łódź) zajął dopiero ósme miejsce.

Zwycięska bramka

uzyskana na 50 sekund przed końcem meczu

Mistrzostwo piłkarskie Niemiec zdobyła jak wiadomo drużyna berlińska Hertha, która uzyskała decydującą o zwycięstwie bramkę na 50 sekund przed końcem zawodów. Wypadek ten jest żywo komentowany w sferach piłkarskich Niemiec.

Slavia pokonana

w finale turnieju paryskiego

W finale międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Paryżu, szwajcarski zespół Uranja pokonał nadspodziewanie Slavię praską w stosunku 2:1. Zwycięską bramkę uzyskał w ostatniej minucie zawodów Sekulic.

Zawodom tym przyglądało się przeszło 20 tysięcy widzów.

Nowy rekord światowy

w rzucie kulą

Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się ubiegłej niedzieli w Budapeszcie pobit Darany nowy rekord światowy w rzucie kulą oburącz, uzyskując 28,04 metra.

Łódź na zawodach o mistrzostwo Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów

Ł.O.Z.A. dokłada jaknajsilniejszych starań aby na zawodach tych, które odbędą się w dniach 28 i 29 czerwca b. r. Łódź była jaknajlepiej reprezentowana, licząc się z tem że reprezentacja Łodzi będzie miała ciężką przeprawę, gdyż zmierzy ona swe siły z doskonałymi dźwignaczami okręgu śląskiego.

Niewątpliwie jednak, że dotychczasowi mistrzowie Łodzi jak Wajngarten i Minc nie pozwolą sobie wyrwać 6-cio krotnie zdobytych tytułów mistrzów Polski, albowiem są oni obecnie w doskonałej formie i spodziewać się należy, że i w tym roku nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Mając na względzie świetne wyniki treningowe naszych dźwignaczy, jak: Mroźewski, Stern, Person, Łaźny, Dutkiewicz, Kurpetowicz i inni jesteśmy zda-

nia, że w tej konkurencji Łódź powinna zająć zaszczytne miejsce.

Gorzej przedstawia się sprawa zapasników naszego okręgu, albowiem będą oni mieli za przeciwników doskonałych techników Warszawy.

Ponadto według ustalonego programu zawodów będą zmuszeni jednego dnia walczyć co najmniej 5 lub 6 razy, co wymaga niezwyklej wytrzymałości, dla tego też w składzie reprezentacji Łodzi winni bezwarunkowo znaleźć się zapasnicy tacy jak: Kosowski, Roman doskonały technik wagi ciężkiej, Steperski mistrz Łodzi, wagi półciężkiej oraz zapasnicy tej miary co Eckert, Zawadzki, obaj atleci wagi lekkiej, pierwszy wykończony technik, drugi obdarzony niezwykle siłą i wytrzymałością.

Z pozostałych asów to w składzie Ło-

dzi odgrywać mogą dużą rolę: Militowski, Hintz, Albrecht i Mjer, gdyż są to zapasnicy rutynowani, którzy już niejednokrotnie brali udział w podobnych zawodach.

Jeśli tylko reprezentantów Łodzi w ostatniej chwili nie ogarnie jak to do tej pory bywało jakieś niewytłumaczone zdenerwowanie, jeśli wykażą oni silną wolę zwycięstwa i całkowite opanowanie woli i gdy ponadto uświadomią sobie, że są w danej chwili przedstawicielami sportowej Łodzi, że wyczyny ich przynioszą chlubę rodzinnemu miastu, to wówczas spokojni możemy być o wyniki.

Według przypuszczalnych danych w zawodach tych weźmie udział około 30 zawodników. Ostateczny skład nie został jeszcze ustalony.

Prez. Hindenburg zagroził partjom, że ustąpi ze swego stanowiska

Berlin, 17 czerwca.
(Telegram własny).

Berlin, 17 czerwca.

Prezydent Hindenburg oświadczył, że solidaryzuje się całkowicie z akcją rządu i bierze odpowiedzialność za dekret oszczędnościowy. Oświadczenie to wywołało wielką konsternację w kołach politycznych, albowiem jest to pierwszy wypadek, kiedy głowa państwa angażuje się w polityce wewnętrznej. Prezydent Hindenburg zagroził, że jeśli partje w dalszym ciągu uprawiać będą sabotaż, ustąpi on ze swego stanowiska

Stahlhelm

żąda rozwiązania Reichstagu

Berlin, 17 czerwca.
(Telegram własny).

Przywódcą Stahlhelmu złożył wczoraj pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych listy wyborców z podpisami w sprawie żądania rozwiązania Reichstagu. Ogółem na listach tych znajduje się przeszło 6 milionów podpisów.

Niezwykła ucieczka

dwóch więźniów

Remscheid, 17 czerwca
(Telegram własny)

Władze policyjne zostały zaalarmowane niezwykle śmiałą ucieczką dwóch więźniów z miejscowego więzienia.

Ucieczka miała miejsce w czasie ranego spaceru. Mimo, iż więźniów strzeżono trzech wartowników, dwóch aresztantów przerzuciło w pewnym momencie przez mur okalający podwórze grubo sznur, zakończony hakiem, poczem szybko wdrapali się po nim i uciekli. Jeden z więźniów skazany jest na bezterminowe więzienie, a drugi na 7 lat ciężkiego więzienia. Wszelki pościg okazał się bezskuteczny.

Katastrofalna susza

w Ameryce

New York, 17 czerwca
(Telegram własny).

Koła gospodarcze zaniepokojone są długotrwałą suszą, jaka się daje odczuć w północnych stanach Ameryki. Ogólnie spodziewają się złych zbiorów, albo wiecej susza zniszczyła wielkie obszary pól uprawnych. Istnieje możliwość, że tegoroczna susza spowoduje jeszcze większe zniszczenie niż w roku ubiegłym. Również część Kanady została dotknięta katastrofą suszy.

Krwawe starcia w Limie

New York, 17 czerwca
(Telegram własny).

Donoszą z Limy, że w dniu wczorajszym doszło w Chiclayo w południowo-zachodnim Peru do starcia między policją a tłumem, który usiłował uwolnić dwóch aresztantów komunistów podejrzanych o udział w ostatnich rozruchach. Kilka osób zostało w czasie rozruchów zabitych.

Berlin, 17 czerwca.

(Telegram własny)

We wsi Kelze grupa młodocianych wyrostków napadła na mieszkanie nauczyciela. Gdy nauczyciel przywołał wyrostków do porządku został on obrzucony kamieniami. Wówczas nauczyciel w obronie własnej oddał kilka strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko trzy osoby. Nauczyciel jest również ciężko ranny i musiał być przewieziony do szpitala.

Echa wielkiej katastrofy samolotowej



Straż ogniowa w Saarbrücken przystąpiła do uprzątnięcia szczątków wielkiego samolotu, który spłonął w czasie katastrofy, powodując śmierć 4 osób.

Wielka katastrofa okrętowa



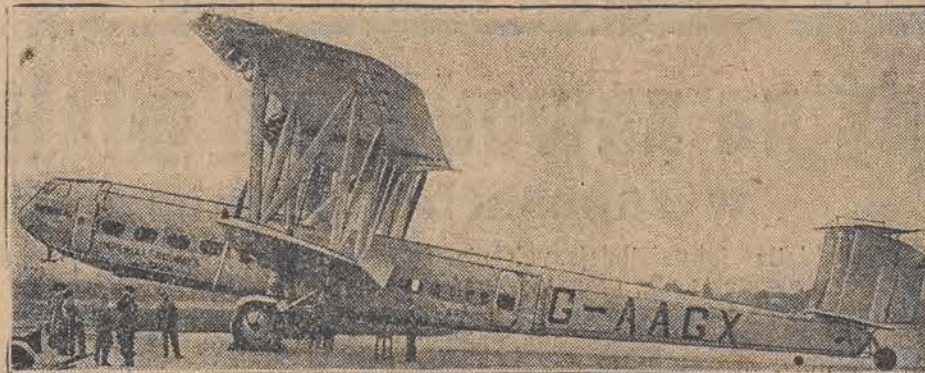
Francuski statek wycieczkowy „St. Philibert”, który wyruszył z 440 pasażerami z Nantes, zatonął wskutek burzy na Loarze. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

Zapowiedź nowej mody



Na rewii mody w Berlinie, dwie panie i dwóch panów wystąpiło w oryginalnych strojach, mających symbolizować nową modę w ubraniach męskich i damskich.

Największy samolot na świecie



W Londynie zbudowano największy na świecie samolot dla regularnej komunikacji Cairo — Bagdad. Samolot może pomieścić 42 pasażerów i urządzony jest z pełnym komfortem, posiadając nawet palarnię.

Prezydent Doumer po objęciu władzy



Prezydent republiki francuskiej Doumer bezpośrednio po objęciu władzy, udał się na grób „Nieznanego Żołnierza”, na którym zapalił znicze.

Gdzie jest „Nautilus”



Łódź podwodna kapitana Wiklnsa „Nautilus”, który wyruszyła do biegun północnego, doznała w odległości 1500 mil od New Yorku poważnych uszkodzeń i najprawdopodobniej przyholowana będzie do New Yorku. Dopiero po gruntownym remoncie wyruszy ona w ponowną podróż. Na zdjęciu — KAPITAN DANENHOWER, komendant „Nautilusa”.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia”, tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Zeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garniearska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redakcją odpowiedzialną: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.